

# Egipt

ciekawostki | geografia | kultura | religia

# Opowiadania o Cudownych Zdarzeniach

Jedna z kilku historii spisanych na tzw. Papirusie Westcar. Synowie faraona Chufu (znanego również w greckiej wersji jego imienia jako Cheops) opowiadają mu różne ciekawe historie z przeszłości. Opowiadanie jest jednak znacznie późniejsze niż panowanie Cheopsa i zostało jedynie osadzone w czasach panowania budowniczego Wielkiej Piramidy, czyli w XXVI w. p.n.e. Sam Papirus Westcar datowany jest na XVII w. p.n.e. Przytoczone opowiadanie jest przepowiednią, oczywiście spisaną po przepowiedzianych wydarzeniach, która ma tłumaczyć albo raczej usprawiedliwić zmianę dynastii sprawującej władzę nad Egiptem. Miejscami tekst jest niezachowany, więc dokonano uzupełnień, a miejsca z tekstem niemożliwym do rekonstrukcji oznaczono „[...]”. Powtarzające się „usprawiedliwiony głosem” oznacza osobę, która pomyślnie przeszła po śmierci sąd bogów nad swoim życiem i uznawana jest za dobrą, powiedzielibyśmy dzisiaj zbawioną, po egipsku *ma'a-cheru*. *Ba* i *ka* to dusze. Egipcjanie wierzyli, że mają kilka elementów duchowych, duszę *ka* można porównać do siły witalnej, a *ba* do indywidualnej osobowości. „Horyzont” to eufemistyczne słowo na grobowiec, gdyż słońce udaje się za zachodni horyzont, żeby się odrodzić następnego poranka na wschodnim, w przypadku faraonów, ich piramidy często nazywano „Horyzontem”, po czym następowało imię władcy. Natomiast Dżeser to władca panujący w XXVII w. p.n.e., budowniczy pierwszej piramidy, położonej w Sakkarze. Przez całe dzieje Egiptu był bardzo poważany.



Poniższy tekst jest przekładem dr Filipa Taterki ("Opowieści Znad Nilu", Warszawa, 2017) z uzupełnieniami i drobnymi zmianami wprowadzonymi przez dr Wojciecha Ejsmonda w celu ułatwienia lektury. Tłumaczenie stara się oddać oryginalny szyk zdania i sposób wypowiedzenia się w oryginalnym tekście.

Po tym jak synowie Chufu opowiadali historie z przeszłości, Dedef-Heru postanawia opowiedzieć coś współczesnego.



### Historia Dedef-Heru

Powstał zatem syn królewski Dedef-Heru, aby przemówić, i rzekł: 'Mowa tu o czynach cudownych, które przeminęły, a które znane są tylko tym, którzy sami przeminęli, lecz nie można odróżnić w nich prawdy od kłamstwa. Lecz nawet za panowania Twojego Majestatu jest, w twych własnych czasach, coś nieznanego. Jest to mędrzec, o którym mówią, że poucza niewiedzącego'. Rzekł więc Jego Majestat: 'Cóż to jest, Dedef-Heru, synu mój?'. Rzekł więc syn królewski Dedef-Heru: 'Oto jest pewien człowiek o imieniu Dżedi, mieszka on w Dżed-Seneferu-ma'a-cheru. Jest to człowiek w wieku 110 lat. Spożywa on 500 bochenków chleba i udziec byka jako posiłek i pije 100 dzbanów piwa aż do dnia tego! Wie on, jak przytwierdzić z powrotem głowę odciętą, wie, jak sprawić, aby szedł lew za plecami jego, gdy smycz jego jest na ziemi, zna on także liczbę tajemnych komnat Sanktuarium Thota!'



A spędzał w owym czasie Majestat króla Górnego i Dolnego Egiptu Chufu, usprawiedliwionego głosem, dni całe na szukaniu dla siebie owych tajemnych komnat Sanktuarium Thota, aby uczynić dla siebie podobne im komnaty dla Horyzontu swego. Rzekł więc Jego Majestat: 'Ty sam więc, Dedef-Heru, synu mój, przyprowadzisz go do mnie!'. Wtedy przygotowano łodzie dla syna królewskiego Dedef-Heru.

Wyprawił się on zatem na południe do Dzed-Seneferu- ma'a-cheru. Później, gdy już owe łodzie przybiły do brzegu, wyprawił się on drogą lądową, umościwszy się w lektyce z hebanu, której uchwyty wykonano z drzewa sesenedżem, obitego złotem. Następnie dotarł do Dzediego. Wtedy postawiono ową lektykę na ziemi. Powstał on zatem, aby zwrócić się do niego, i znalazł go leżącego na macie na progu siedziby swej. Jeden sługa stał przy głowie jego i namaszczał ją, a inny nacierał olejkami stopy jego. Wtedy rzekł syn królewski Dedef-Heru: 'Oto stan twój jest niczym życie przed osiągnięciem starości, albowiem wiek starczy jest miejscem śmierci, miejscem pochówku i miejscem łączenia się z ziemią, o, ty, który śpisz aż do rana, będąc wolnym od choroby i gwałtownych ataków kaszlu!

Oto jest pozdrowienie dla człowieka czcigodnego! Przybyłem tu, aby wezwać cię, z misją od ojca mego Chufu, usprawiedliwionego głosem. Spożywać będziesz wspaniałości z tego, co daje król, i zapasy tych, którzy są towarzyszami jego, i odprowadzi cię on we właściwym czasie do ojców twoich, którzy są na nekropoli!'. Rzekł więc ów Dzedi: 'Bądź w pokoju, bądź w pokoju, Dedef-Heru, synu królewski, ukochany przez ojca swego! Niech nagrodzi cię ojciec twój Chufu, usprawiedliwiony głosem, i wywyższy miejsce twe pomiędzy starszymi! Niech wypowie ka twoje formułę przeciw wrogom twoim i niech pozna ba twoje ścieżki wiodące do wrót, które zakryte są przed wzrokiem żyjących! Oto jest pozdrowienie dla syna królewskiego!'. Wtedy wyciągnął do niego syn królewski Dedef-Heru ramiona swe. Wtedy pomógł mu wstać.


Udał się zatem wraz z nim na brzeg, podając mu swe ramię. Wtedy rzekł Dzedi: 'Niech zostanie mi oddana jedna z barek podróżnych, która przywiezie do mnie dzieci i pisma moje!'. Wtedy dopilnowano, by oddano mu do dyspozycji 2 barki podróżne wraz z załogami ich. Udał się zatem Dzedi na północ na barce, na której był również syn królewski Dedef-Heru.





Później, gdy już dotarł do Rezydencji, wszedł syn królewski Dedef-Heru do środka, aby zdać sprawę Majestatowi króla Górnego i Dolnego Egiptu Chufu, usprawiedliwionego głosem. Rzekł więc syn królewski Dedef Heru: ‘Władco – oby żył, oby mu się wiodło, oby był zdrów! – panie mój, oto przyprowadziłem Dżediego!’. Rzekł więc Jego Majestat: ‘Idź i przyprowadź go do mnie!’. Udał się zatem Jego Majestat na dziedziniec kolumnowy Wielkiego Domu – oby żył, oby mu się wiodło, oby był zdrów! Przyprowadzono więc do niego Dżediego.

Rzekł więc Jego Majestat: ‘Idź i przyprowadź go do mnie!’. Udał się zatem Jego Majestat na dziedziniec kolumnowy Wielkiego Domu – oby żył, oby mu się wiodło, oby był zdrów! Przyprowadzono więc do niego Dżediego. Rzekł więc Jego Majestat: ‘Jak to jest, Dżedi, że nie dane mi było ujrzeć cię wcześniej?’. Rzekł więc Dżedi: ‘Tylko ten, którego wezwano, jest tym, który przychodzi, Władco – oby żył, oby mu się wiodło, oby był zdrów! Dziś zostałem wezwany i spójrz, oto przyszedłem!’. Rzekł więc Jego Majestat: ‘Czy prawdą jest to, co powiadają, że wiesz, jak przytwierdzić z powrotem głowę odciętą?’. Rzekł więc Dżedi: ‘Tak, wiem, Władco – oby żył, oby mu się wiodło, oby był zdrów! – panie mój!’. Rzekł więc Jego Majestat: ‘Dopilnujcie, by przyprowadzono do mnie skazańca, który jest w więzieniu, aby wykonać na nim wyrok śmierci!’. Rzekł więc Dżedi: ‘Ależ nie na ludziach, o Władco – oby żył, oby mu się wiodło, oby był zdrów! – panie mój! Spójrz, oto nie rozkazano czynić czegoś takiego ludziom’. Wtedy przyniesiono do niego gęś i odcięto jej głowę. Wtedy umieszczono ową gęś po zachodniej stronie dziedzińca kolumnowego, a łeb jej po stronie wschodniej dziedzińca kolumnowego. Wtedy wyrzekł Dżedi słowa swe magiczne i stało się tak, że owa gęś wstała i zaczęła iść chwiejnym krokiem, a łeb jej tak samo.



Później, gdy już dotarła jedna część gęsi do drugiej, wstała owa gęś i zaczęła gęgać. Wtedy sprawił on, że przyniesiono do niego kaczkę i uczyniono z nią to samo. Wtedy sprawił Jego Majestat, że przyprowadzono do niego byka i odrzucono głowę jego na ziemię. Wtedy wyrzekł Dżedi słowa swe magiczne. Wtedy ów byk stanął za plecami jego, gdy smycz jego rzucona była na ziemię.

Wtedy rzekł ów król Chufu, usprawiedliwiony głosem: 'Powiadają też, że znasz liczbę owych tajemnych komnat Sanktuarium Thota'. Rzekł więc Dżedi: 'Wybacz mi, lecz nie znam ich liczby, Władco – oby żył, oby mu się wiodło, oby był zdrow! – panie mój, znam za to miejsce, w którym to jest!'. Rzekł więc Jego Majestat: 'Gdzież zatem?'. Rzekł więc ów Dżedi: 'Oto jest tam skrzynia krzemienna w komnacie o nazwie Inwentarz-w-lunu. Spójrz, oto jest to w owej skrzyni'. Rzekł więc Jego Majestat: 'Idź i przynieś mi to!'. Rzekł więc Dżedi: 'Władco – oby żył, oby mu się wiodło, oby był zdrow! – panie mój! Spójrz, oto nie ja jestem tym, który przyniesie ci to!'. Rzekł więc Jego Majestat: 'Któż zatem przyniesie mi to?'. Rzekł więc Dżedi: 'To najstarsze z owej trójki dzieci, która jest w łonie Rud-dżedet, przyniesie ci to'. Rzekł więc Jego Majestat: 'Podoba mi się, to co mówisz, lecz kimże jest owa Rud-dżedet?'. Rzekł więc Dżedi: 'To żona kapłana Ra, pana Sachebu. Jest ona brzemienna z trójką dzieci Ra, pana Sachebu, który powiedział o nich: „Oto oni sprawować będą ową funkcję dobroczynną w ziemi tej aż po kres jej, a najstarszy z nich będzie sprawował urząd Największego z Widzących w lunu!”'. Zasmucił się więc Jego Majestat, a serce jego popadło w rozpacz z tego powodu.

Rzekł więc Dżedi: 'Cóż to za serce, Władco – oby żył, oby mu się wiodło, oby był zdrow – panie mój? Czy stało się to z powodu owej trójki dzieci, o której powiedziałem? Wszak najpierw syn twój, później syn jego, a dopiero później jeden z nich!'. Rzekł więc Jego Majestat: 'Kiedyż zatem urodzi Rud-dżedet?'. Rzekł więc Dżedi: 'Urodzi ona w pierwszym miesiącu pory peret, dnia 15'.



Rzekł więc Jego Majestat: ‘Oto wszak brzegi Kanału Dwóch Ryb są odcięte! Pośpieszyłbym bowiem do niej sam, aby ujrzeć ową świątynię Ra, pana Sachebu!’. Rzekł więc Dżedi: ‘W takim razie sprawię, że nadejdzie woda głęboka na 2 metry przy brzegach Kanału Dwóch Ryb!’. Udał się zatem Jego Majestat do pałacu swego. Rzekł więc Jego Majestat: ‘Dopilnujcie, aby przydzielono Dżediego do domu syna królewskiego Dedef-Heru, by zasiadał wraz z nim, i uczyńcie zapasy jego z 1000 bochenków chleba, 100 dzbanów piwa, jednego wołu i 100 wiązek warzyw!’. Uczyniono więc wszystko tak, jak rozkazał Jego Majestat.

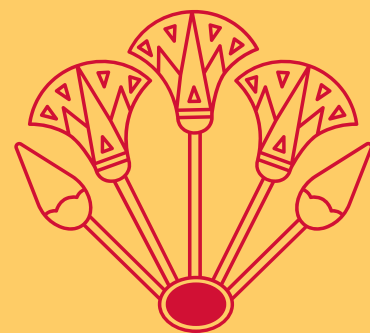
Jednego z owych dni stało się tak, że zaczęła Rud-dżedet odczuwać swe bóle, gdyż trudny był jej poród. Rzekł więc Majestat Ra, pana Sachebu, do Izydy, Neftydy, Mesechenet, Heqet i Chnuma:

‘Powinniście pośpieszyć pomóc Rud-dżedet wydać na świat ową trójkę dzieci, która jest w jej łonie, a która sprawować będzie ową funkcję dobroczynną w ziemi tej aż po kres jej! Zbudują one bowiem świątynie wasze, zaopatrzą ołtarze wasze, sprawią, że kwitnąć będą wasze stoły ofiarne i powiększą wasze boskie ofiary!’. Udały się zatem boginie te na ziemię, przybrawszy postać muzykantek, a Chnum był razem z nimi, niosąc bagaż. Dotarły zatem do domu User-Ra i znalazły go stojącego z przepaską biodrową do góry nogami. Zaczęły więc pokazywać mu swoje naszyjniki menit i sistra. Wtedy rzekł on do nich: ‘Panie moje, spójrzcie, oto jest kobieta, która odczuwa bóle swe, gdyż trudny jest jej poród!’.

Wtedy rzekły one: ‘Pozwól nam ujrzeć ją! Spójrz, oto znamy się na wywoływaniu porodu!’. Wtedy rzekł on do nich: ‘Pójdźcie!’. Weszły zatem do Rud-dżedet. Wtedy zapieczętowały komnatę za sobą, będąc razem z nią. Wtedy umieściła się Izyda naprzeciw niej, Neftyda – za nią, a Heqet przyspieszała poród. Wtedy rzekła Izyda: ‘Nie bądź zbyt potężny w łonie jej, w tym imieniu twoim: Usereref – „On jest potężny”!’.

Wysunęło się więc dziecko to na ręce jej jako dziecko półmetrowej długości. Silne były kości jego i powleczone członki jego złotem, a jego nakrycie głowy było z prawdziwego lapis-lazuli. Umyły je więc, odciąwszy wcześniej pępowinę, i umieściły je na kawałku płótna leżącym na cegle. Wtedy ukazała mu się Mesechenet. Wtedy rzekła: ‘Oto król, który sprawować będzie władzę królewską w ziemi tej aż po kres jej!’. I zaczął Chnum wzmacniać ciało jego. Umieściła się więc Izyda naprzeciw niej po raz drugi, Neftyda – za nią, a Heqet przyspieszała poród. Rzekła więc Izyda: ‘Nie bądź krocącym w łonie jej, w tym imieniu twoim: Sah-Ra – „Ten, który kroczy ku Ra”!’. Wysunęło się więc dziecko to na ręce jej jako dziecko półmetrowej długości. Silne były kości jego i powleczone członki jego złotem, a jego nakrycie głowy było z prawdziwego lapis-lazuli. Umyły je więc, odciąwszy wcześniej pępowinę, i umieściły je na kawałku płótna leżącym na cegle. Wtedy ukazała mu się Mesechenet. Wtedy rzekła: ‘Oto król, który sprawować będzie władzę królewską w ziemi tej aż po kres jej!’. I zaczął Chnum wzmacniać członki jego. Umieściła się więc Izyda naprzeciw niej po raz trzeci, Neftyda – za nią, a Heqet przyspieszała poród. Rzekła więc Izyda: ‘Nie bądź mroczny w łonie jej, w tym imieniu twoim: Keku – „Mroczny”!’.



Wysunęło się więc dziecko to na ręce jej jako dziecko półmetrowej długości. Silne były kości jego i powleczone członki jego złotem, a jego nakrycie głowy było z prawdziwego lapis-lazuli. Wtedy ukazała mu się Mesechenet. Wtedy rzekła: ‘Oto król, który sprawować będzie władzę królewską w ziemi tej aż po kres jej!’. I zaczął Chnum wzmacniać członki jego. Umyły je więc, odciąwszy wcześniej pępowinę, i umieściły je na kawałku płótna leżącym na cegle.



Wyszły zatem boginie te, po tym jak pomogły Rud-dzedet wydać na świat ową trójkę dzieci. Wtedy rzekły: ‘Niechaj słodycz zagości w sercu twym, User-Ra! Spójrz, oto urodziła się dla ciebie trójka dzieci!’. Wtedy rzekł on do nich: ‘Panie moje, cóż mogę uczynić dla was? Proszę, dajcie ten worek jęczmienia waszemu słudze niosącemu bagaż i weźcie go dla siebie zamiast piwa świątecznego!’ Obładował się więc Chnum owym workiem jęczmienia. Udały się zatem do miejsca, z którego przyszły. Wtedy rzekła Izyda do owych bogiń: ‘Po cóż przyszłyśmy do niej, skoro nie uczyniłyśmy cudu dla owych dzieci, z którego zdałybyśmy sprawę ich ojcu, który sprawił, że do niej przyszłyśmy?’. Wtedy wykonały 3 korony Pana – oby żył, oby mu się wiodło, oby był zdrow! – i umieściły je w owym worku jęczmienia.



Wtedy sprawiły, że przyszło niebo z wicherą i ulewą. Wtedy odniosły to z powrotem do owego domu. Wtedy rzekły: ‘Czy mogłybyśmy zostawić ten worek jęczmienia tutaj, w komnacie, która będzie zapieczętowana, do czasu, aż powrócimy z podróży na północ?’. Wtedy umieściły ów worek jęczmienia w komnacie, która została zapieczętowana. Wtedy Rud-dzedet oczyściła się oczyszczeniem trwającym 14 dni. Wtedy rzekła ona do służki swej: ‘Czy ten dom został zaopatrzony?’. Wtedy rzekła ona: ‘Został zaopatrzony we wszelkie dobra, poza piwem świątecznym, którego nie przyniesiono’. Wtedy rzekła Rud-dzedet: ‘Zaiste, dlaczego nie przyniesiono piwa świątecznego?’. Wtedy rzekła owa służka: ‘Nie ma tu już niczego, z czego można by je przyrzędzić, poza owym workiem jęczmienia owych muzykantek, który jest w komnacie z ich pieczęcią’.



Wtedy rzekła Rud-dżedet: 'Zejdź na dół i przynieś trochę z niego, a User-Ra odda im równowartość tego, po tym, jak wróci!'. Pośpieszyła zatem owa służka i otworzyła ową komnatę. Wtedy usłyszała odgłosy śpiewu, muzyki, tańca, wołania i wszystkiego, co czyni się dla króla, w owej komnacie. Pośpieszyła zatem z powrotem i zaczęła powtarzać wszystko, co usłyszała Ruddzedet. Zaczęła więc Rud-dżedet chodzić po owej komnacie, lecz nie znalazła miejsca, w którym się to działo. Wtedy przyłożyła skroń swą do owego worka i odkryła, że dzieje się to w jego wnętrzu. Wtedy umieściła go w skrzyni, którą umieściła we wnętrzu innej skrzyni, którą z kolei przewięzała rzemieniami. Umieściła to wszystko w komnacie, w której były jej rzeczy, i przyłożyła na to pieczęć.

Przyszedł zatem User-Ra, wracając z pola. Zaczęła więc Rud-dżedet powtarzać mu o sprawie tej. Było więc serce jego szczęśliwsze niż jakakolwiek rzecz. Zasiedli zatem, urządzając sobie piękny dzień.



Później, gdy już minęło kilka dni od tego, doszło do kłótni między Rud-dzedet a ową służką, w związku z czym Rud-dzedet kazała ukarać ją chłostą. Wtedy rzekła owa służka do owych ludzi, którzy byli w owym domu: 'Czy to jest tym, co uczyniła ona z tego powodu? Oto urodziła ona trzech królów, pójdę więc powiedzieć o tym Majestatowi króla Górnego i Dolnego Egiptu Chufu, usprawiedliwionego głosem!'. Pośpieszyła zatem owa służka i znalazła swego najstarszego brata z matki swej, wiążącego włókna Iniane na platformie. Wtedy rzekł on do niej: 'Dokąd zmierzasz, mała dziewczynko?' Zaczęła więc powtarzać mu o sprawie tej. Wtedy rzekł do niej jej brat: 'A zatem czyn, który właśnie popełniasz, polega na przyjsciu do mnie, abym i ja przyłączył się do zdrady?'. Wtedy chwycił wiązki Inu przeciw niej. Wtedy wymierzył jej paskudne uderzenie. Pośpieszyła zatem owa służka, aby przynieść dla siebie trochę zaczerpniętej wody. Wtedy pochwycił ją krokodyl. Pospieszył więc, aby powiedzieć o tym Rud-dzedet, jej brat. Znalazł on Rud-dzedet siedzącą z głową na kolanach, a serce jej czuło się gorzej, niż jakakolwiek rzecz. Wtedy rzekł on do niej: 'Pani moja, dlaczego czynisz serce swoje takim?'. Wtedy rzekła ona: 'To przez tę małą, która przemieniała się w tym domu. Spójrz, oto naprawdę poszła ona, mówiąc: „Oto pójdę i wydam moją panią!”'. Wtedy spuścił on głowę swą w dół. Wtedy rzekł: 'Pani moja, w istocie przyszła ona, aby powiedzieć mi o tym, prosto w twarz. Zrobiła krok w moją stronę. Wtedy wymierzyłem jej paskudne uderzenie. Wtedy poszła, by zaczerpnąć dla siebie trochę wody. Wtedy pochwycił ją krokodyl'...

**Tu papirus się urywa i nieznana jest dalsza część opowieści!**



# Quiz do opowiadania:


1. Kim był Dżedi według opowieści?

- A. Kapłanem boga Thota
- B. Mędrce i czarownikiem
- C. Królem Dolnego Egiptu
- D. Sługą Rud-dzedet

2. Jakie umiejętności posiadał Dżedi?

- A. Leczył dotykiem
- B. Przywracał głowy odciętym zwierzętom
- C. Rozmawiał z duchami
- D. Znał tajemnice Sanktuarium Thota

3. Dlaczego Chufu chciał odnaleźć Sanktuarium Thota?

- A. Aby zyskać nieśmiertelność
  - B. Aby odnaleźć boską wiedzę
  - C. Aby wznieść podobne komnaty dla swego Horyzontu
  - D. Aby zdobyć władzę nad innymi królami
- 

# Odpowiedzi do quizu:

1. **B**

2. **B, D**

3. **C**



# Refleksja - pytania do opowiadania:

- Jakie znaczenie w tekście ma postać Dzediego?
- Czy pełni on jedynie rolę czarnoksiężnika, czy może jego obecność ma głębszy wymiar symboliczny?
- Dlaczego król Chufu tak bardzo pragnął odnaleźć tajemne komnaty Sanktuarium Thota?
- Co to mówi o jego charakterze i podejściu do wiedzy lub władzy?
- Jakie przesłanie może nieść odmowa Dzediego wykonania magicznej sztuczki na człowieku?
- Czy to gest etyczny, czy może wynika z czegoś głębszego?
- Jak ukazano relacje między władzą królewską a wiedzą magiczną lub kapłańską w tym opowiadaniu?
- Jakie znaczenie ma fakt, że przyszli królowie są dziećmi boga Ra, a nie faraona Chufu?
- Co może to symbolizować w kontekście legitymizacji władzy?



# Refleksja - pytania do opowiadania:

- Czy udział bogiń w narodzinach dzieci Rud-dżedet zmienia sposób, w jaki odbieramy ich przyszłe panowanie? Jakie znaczenie ma boska interwencja?
- Jakie role pełnią kobiety w tej opowieści – Rud-dżedet, służka, boginie? Czy są jedynie biernymi postaciami, czy odgrywają aktywną rolę?
- Dlaczego Rud-dżedet ukrywała wiedzę o pochodzeniu swoich dzieci? Czy to oznaka lęku, ostrożności, a może przeznaczenia?
- Jak interpretujesz obecność cudownych elementów – takich jak mówiący worek jęczmienia czy magiczne przywracanie głów?
- Jaki mają one wpływ na odbiór opowieści?
- Jakie mogą być powody, dla których opowieść urywa się w momencie potencjalnego zagrożenia dla tajemnicy narodzin? Czy to przypadek, czy może celowy zabieg narracyjny?

